

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/185479,Przywrócic-im-pamiec-Monika-Mazanek-Wilczyńska.html>  
29.04.2024, 15:13

## Przywrócić im pamięć - Monika Mazanek- Wilczyńska

We francuskim Toul po raz pierwszy w polskiej historii uczczono pamięć pierwszych polskich żołnierzy w sojuszu NATO, którzy służyli w armii amerykańskiej w czasach, gdy w Europie istniała żelazna kurtyna. Dziś jednak ani w Polsce ani w Europie czy w USA historia tych żołnierzy nie jest znana. Dziś naszym obowiązkiem jest przywrócić im pamięć i należne miejsce w polskiej historii. Wielu z nich, zanim w 1945 wstąpiło w szeregi amerykańskiej armii, wcześniej służyło w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Ich dramatem był fakt, że nigdy nie dane im było wrócić do wolnej ojczyzny.









© VILLE DE TOUL



© VILLE DE TOUL







© VILLE DE TOUL

© VILLE DE TOUL











Z udziałem kompanii honorowej 12. Brygady Zmechanizowanej im. Józefa Hallera ze Szczecina, francuskiej armii, przedstawicieli Eurokorpusu w Strasbourgu we Francji po raz pierwszy w historii uczczono pamięć polskich żołnierzy służących w armii amerykańskiej po zakończeniu II wojny światowej.

W 800 letniej katedrze w Toul ks. Ryszard Wątopek odprawił uroczystą mszę św. w intencji polskich żołnierzy, a na miejscowym cmentarzu odbyła się patriotyczna uroczystość z udziałem francuskich władz i konsula honorowego RP Czesława Barteli. Mer Toul przypomniał, że tym zapomnianym polskim żołnierzom we Francji trzeba było przywrócić pamięć. We Francji przy armii amerykańskiej służyło do 1966 roku ok. 5 tysięcy polskich żołnierzy. Instytut Pamięci Narodowej sfinansował nowy nagrobek dla dowódcy polskich żołnierzy kpt. Jana Borkowskiego i tablicę pamiątkową dla jego podkomendnych.

Inicjatorem renowacji grobów i organizatorem uroczystości był Związek Rezerwistów i byłych Wojskowych RP we Francji z wiceprezesem Jackiem Żywiczyńskim na czele.

Jan Borkowski był kapitanem Oddziałów Wartowniczych przy armii amerykańskiej we Francji, wieloletnim dowódcą polskiej kompanii 4095 w Toul.

22 września 1939 roku, podczas walk w obronie Warszawy, młody porucznik Jan Borkowski śmiertelnie zranił najwyższego rangą niemieckiego oficera poległego podczas walk w Polsce - byłego dowódcę niemieckich sił lądowych gen. płk. Wernera von Fritscha. Następnie 5 lat II wojny spędził w niemieckim oflagu. W 1945 roku wstąpił do amerykańskiej armii w Niemczech i wyjechał do służby we Francji. Co roku odwiedzali ich generałowie Anders, Kopański, Maczek i Duch, podczas corocznych zjazdów w Pierre La Treiche. Borkowski był też prezesem **Związku Rezerwistów i Byłych Żołnierzy WP**

**we Francji.**

**Gdy umarł w 1990 r. na jego pogrzeb przybył francuski generał Bizar , a francuski płk Luis Giorgii powiedział:**

„ Jestem przyjacielem Polaków dlatego, że nikt dotąd nie zaimponował mi swoim bohaterstwem i wytrwałością - tak na polu walki jak i w życiu cywilnym - jak Polacy.”

Ks. Wątopek przypomniał w homilii, że francuska żona Jana Borkowskiego na jego pogrzebie powiedziała: „ Nie chcę być pochowana z nim w jednym grobie, ponieważ na jego grób nikt nigdy nie przyjdzie”. Myliła się. Bo dziś po 33 latach od jego śmierci kpt. Borkowskiego i jego żołnierzy uczczono po raz pierwszy w historii. Tym samym uczczono pamięć ok. 160 tysięcy polskich żołnierzy, którzy znaleźli się w służbie armii amerykańskiej w czasach żelaznej kurtyny w latach 1945-1989 w Europie. Tym samym spełniły się słowa kpt. Jana Borkowskiego który 3 maja 1960 r. do swoich żołnierzy w kompanii 4095 powiedział:

**„ Pozostając na emigracji, nie mając możliwości powrotu do Ukochanego Kraju, który jęczy pod terrorem barbarzyńców spod znaku sierpa i młota, jest naszym świętym obowiązkiem względem naszego Kraju - tutaj na emigracji, czcić ten Wielki Dzień i pamiętać w każdej chwili , że jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem i Historią i naszym przyszłym potomstwem - za utrwalanie polskości poza granicami naszej Ojczyzny, że Konstytucja czyni nas współwłaścicielami Polski- o której nigdy i nigdzie nie wolno nam zapomnieć. Kiedyś osądzą nas, czy robiliśmy wszystko, by być dobrymi synami Polski.**

**Kpt Jan Borkowski dodał porównując polskie oddziały przy armii amerykańskiej w Niemczech i we Francji do reszty emigracji : „ Nasze oddziały wartownicze to perła wśród wieprzy”. „ Jestem pewien, że kiedy nasz Kraj będzie Wolnym i Niepodległym - mówić będą o nas wartownikach - że naprawdę byliśmy perłami wśród wieprzy. Bo zawsze i wszędzie wypełniamy nasze obowiązki społeczno-narodowe - tak jak na prawych Polaków przystało, bo w pełni rozumiemy nasze i innych potrzeby dla dobra Polski”.**

**W siedzibie merostwa w Toul otwarto też wystawę archiwalnych zdjęć polskich żołnierzy ze zbiorów Jacka Żywiczyńskiego. Wystawę będą mogli oglądać Francuzi przez miesiąc.**